

Ks. Andrzej Zwoliński

Nauka Biblii o własności

Biblijna nauka o własności ma swe źródło w podstawowej prawdzie, ukazanej w Księdze Rodzaju, że Bóg stworzył niebo i ziemię (Rdz 1, 1-2, 4a; 2, 4b-25). Podkreśla w ten sposób, że Bóg jest bezwzględny początkiem całego stworzenia i wszystko należy do Niego. Jednocześnie w opisie stworzenia zawarta jest prawda o celu istnienia świata, którym jest służba człowiekowi, powołanemu do dialogu z Bogiem. Bóg stworzył dla człowieka warunki, w których mógłby on żyć, rozwijać się, realizować plan przekształcania ziemi i tworzyć własny świat kultury¹.

Drugą fundamentalną prawdą, zawartą w opisie stworzenia, jest to, że człowiek podporządkowuje sobie stworzenie, nadając mu imię (Rdz 1, 28) i w ten sposób wyraża wobec niego swoje prawo własności. Prawo to jest najbardziej oczywistym prawem biblijnym, dodatkowo podbudowanym przykazaniem Dekalogu: „Nie będziesz kradł (...); Nie będziesz pożądał żony swojego bliźniego” (Pwt 5, 19. 21). Stworzenie, które jest własnością Boga, jest jednocześnie własnością człowieka. Owo podwójne posiadanie należy rozpatrywać na dwóch różnych poziomach: Bóg jest absolutnym właścicielem stworzenia, a człowiek – powiernikiem i zarządcą. Gdy człowiek buntuje się przeciwko temu porządkowi i uzurpuje sobie wyłączne prawo własności, wyklucza Boga jako

¹ Por. A. Szafranski, *Chrześcijańskie podstawy ekologii*, Lublin 1993, s. 24-29.

właściciela, oddziela dar od Dawcy. Gdy pomija się Boga prawo do własności staje się iluzją, w którą człowiek popada: wydaje mu się, że możliwe jest znalezienie całkowitego oparcia i bezpieczeństwa w tym, co – jak mniema – posiada, a w rzeczywistości ta pozorna wolność w dysponowaniu dobrami zamienia się w uzależnienie od nich².

Bogactwo jest darem Boga i znakiem Jego błogosławieństwa (Pwt 28, 1-14). Wzrost bogactwa dzięki darom, szczęśliwej hodowli, a nawet łupom wojennym zawsze znajduje się pod opieką Opatrzności Bożej (np. Rdz 14; 15)³. To Bóg daje ziemię i czyni ją urodzajną (Rdz 12, 7; Wj 3, 8; 32, 13; Kpł 20, 24; 25, 2 i 38; Pwt 7, 13; 8, 10; 3 Krl 8, 34; 37.40; 2 Krn 20, 11). Powtarza tę myśl św. Paweł: „Pańska jest ziemia i wszystko, co ją napęlnia” (1 Kor 10, 26; por. też Ps 50, 10-12; 89, 12; Iz 66, 1-2).

Poza ogólnym prawem do własności w Biblii jest też mowa o szczególnym prawie dotyczącym narodu wybranego – do posiadania przez cały lud ziemi zwanej Kanaan. Jest ono inne niż władanie całej ludzkości nad wszystkim, co stworzone. Jest to prawo szczególne, realizowane w konkretnych warunkach życia narodu wybranego. Źródłem tej własności jest nadanie jej narodowi przez samego Boga: „Jahwe, ukazawszy się Abramowi, rzekł: «Twojemu potomstwu oddaję tę właśnie ziemię»” (Rdz 12, 7). Bóg chciał sprawiedliwego jej podziału (Lb 26, 52-56), stosownie do spisu, według liczby zapisanych (Lb 26, 52; Joz 13-18).

Czytamy w Księdze Liczb: „Następnie tak mówił Pan do Mojżesza: «Pomiędzy nich ma być kraj rozdzielony według liczby głów, jako dziedzictwo. Pokoleniu, które ma więcej ludzi, przypadnie większy dział, a temu, które ma mniej – mniejszy. Każde

² S. Gądecki, *Biblijne podstawy etosu własności prywatnej*, [w:] *Spółeczny wymiar orędzia biblijnego. VII Bydgoskie Dni Społeczne (15-19 III 1993)*, Gniezno-Bydgoszcz 1994, s. 64-65.

³ R. J. Neuhaus, *Bogactwo i beztroska: być bogatym, bogactwo tworzyć*, [w:] *Etyka kapitalizmu*, red. P. L. Berger, przekł. H. Woźniakowski, wyd. Signum, Kraków 1994, s. 174-175.

otrzyma przydział odpowiadający danym spisowi. Kraj ma być dzielony losiem, a dziedzictwo mają otrzymać według liczby imion w rodach. Losiem ma być rozdzielone dziedzictwo pomiędzy (rody) liczne i mniejsze»” (Lb 26, 52-56). Prawo podtrzymuje ten porządek, gdy „przeklina” tych, którzy zmieniają granice pól (Pwt 27, 17; Prz 22, 28; 23, 10; Job 24, 2; 31, 38; Oz 5, 10). Sprzeciwia się także sprzedaży dziedzictwa przodków obcym (3 Krl 21, 3), a także mnoży przepisy, aby ziemia mogła być wykupiona przez tego, kto musiał ją oddać z konieczności (Kpł 25, 8-55). To Bóg daje ziemię, którą człowiek tylko dzieli⁴.

Ziemia była własnością rodową, chociaż zachowywano indywidualne jej posiadanie. Biblia mówi o dwóch rodzajach podmiotów własności: jednostce i rodzie (pokoleniu). W obydwu przypadkach należące do nich obiekty określa terminem „ahuzza(h)” – „własność”. Określenie to występuje w kontekście wieczystego posiadania działki przez Izraelitę, ten grunt stanowi „jego własność” (Kpł 25, 10. 13. 27), jednocześnie oznacza także całe terytorium Kanaanu i wówczas występuje z zaimkiem dzierżawczym „wasza” – „wasza własność” (Kpł 25, 24). Jahwe nadal jest ukazywany jako główny podmiot własności: „Jahwe tak przemówił do Mojżesza na górze Synaj: (...) Ziemia należy (...) do mnie, a wy jesteście u mnie przybyszami (gerim) i osiedleńcami (tosabim)” (Kpł 25, 1. 23b). Własność rodu łączy się z gospodarowaniem Izraelitów na odrębnych działkach ziemi. Choć jednostka może utracić działkę, ród, jako podmiot posiadania, nie powinien dopuścić, przez wykup, by ziemia sprzedana wierzycielowi została stracona na zawsze⁵.

⁴ R. Laurentin, *Rozwój a zbawienie*, przekł. Z. Włodkowa, wyd. Pax, Warszawa 1972, s. 114-115.

⁵ I. Jaruzelska, *Własność w prawie biblijnym*, wyd. PWN, Warszawa 1992, s. 151-161; tenże, „Ziemia na własność” z „ziemia przebywania”. *Z badań nad stosunkami własności w Starym Testamencie*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 1984, nr 5, s. 109-118.

Ideałem społecznym było w Biblii, żeby każda rodzina posiadała własną ziemię, każdy „żył pod swoją winnicą i swoim figiem” (1 Krl 5, 5 ; Mi 4, 4; Za 3, 10). Ten cel realizowało m.in. prawo spadkowe, które uniemożliwiało przejście własności w obce ręce. W czasie spadku ziemia nie była dzielona, jak inne dobra, lecz przechodziła na pierworodnego. Prawo do spadku posiadali jedynie synowie, a wśród nich pierworodny zajmował uprzywilejowane miejsce: otrzymywał podwójną, w stosunku do innych synów, część dóbr ojcowskich (Pwt 21, 15–17). Gdy nie było synów, prawo to przechodziło na córki, pod warunkiem jednak, że zobowiązały się wejść one w związek małżeński w obrębie własnego pokolenia (Lb 27, 7–8; 36, 6–9). Wdowa po zmarłym nie miała żadnego prawa do spadku. Gdy zdarzyło się, że Izraelita z powodu biedy musiał sprzedać swe dziedzictwo, wówczas jego krewni byli zobowiązani do odzyskania tej ziemi. Celem tego prawa było utrzymanie, w obrębie krewnych, dziedzictwa, którego głowa rodziny nie mogła zachować dla siebie i swych bezpośrednich krewnych. Własność rodzinna nie mogła być także oddana królowi, ponieważ została otrzymana od samego Boga⁶.

Przekazywanie własności posiadało specjalną oprawę prawną. Sprzedawanie własności było przypieczętowane kontraktem (który mógł mieć formę ustną) zawartym przed świadkami, w miejscu publicznym, w bramie miasta (np. Rt 4, 9–11). Praktykowano także kontrakty spisywane, opieczętowane, podpisane przez świadków (np. Jr 32, 1–15).

Kodeks Przymierza (Wj 22, 6–12) przewidywał depozyt, czyli formę kontraktu polegającą na oddaniu jakiegoś przedmiotu pod opiekę kogoś, kto go nie używa i zwraca na każde żądanie. Przewidywano depozyt w postaci pieniędzy, sprzętu domowego lub zwierząt. Jeśli został uszkodzony bez winy depozytariusza, to wystarczyła jego przysięga, by odsunąć wszelkie roszczenia właśc-

⁶ G. Witaszek, *Biblijne podstawy własności prywatnej*, [w:] *Życie społeczne Biblii*, red. G. Witaszek, wyd. Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997, s. 27–30.

ciciela depozytu. Złodziej depozytu, gdy został wykryty, musiał zapłacić odszkodowanie w wysokości jego podwójnej wartości. W przypadku fałszywej przysięgi depozytariusza, był on zmuszony do oddania depozytu powiększonego o jedną piątą wartości (Kpł 5, 21-26). Znacznie rzadziej niż depozyt występowała inna forma kontraktu - dzierżawa. Znane są jednak przypadki dzierżawy bydła (Wj 22, 14) i ziemi (Am 5, 11-12). Inne formy dzierżawy - pieniędzy i produktów żywnościowych - rozwinęły się, wbrew zakazom prawa, w formie oprocentowanych pożyczek⁷.

W społeczności izraelskiej, gdzie pożyczka była kredytem dla ratowania od nędzy, a nie kredytem przeznaczonym na handel, prawo zalecało, by nie odwracać się od ubogiego, który chce pożyczyć. Biblia nakazuje, by chętnie pożyczać (Pwt 15, 9-11; Ps 37, 26). W Księdze Mądrości Syracha czytamy: „Kto jest miłosierny, pożycza bliźniemu, a kto wspomaga go swą ręką, wypełnia przykazania. Pożycz bliźniemu, gdy jest w potrzebie, a także oddaj mu w swoim czasie” (Syr 29, 1-2).

Prawo zabraniało pożyczek na procent: „Jeżeli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mego ludu (ani) żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz (nose) i nie każesz mu płacić odsetek” (Wj 22, 24). „Nie będziesz żądał od brata swego odsetek z pieniędzy, z żywności ani odsetek z czego innego, co się pożycza na procent. Od obcego (nokri) możesz się domagać, ale od brata nie będziesz żądał odsetek” (Pwt 23, 20-21; Kpł 25, 36).

Zaciąganie pożyczek łączyło się z trudnością spłacenia ich, pomimo tego, że pożyczający musiał znaleźć żyrinta w swoim rodzie lub pokoleniu. Księga Mądrości Syracha niezwykle dobitnie i realistycznie przedstawia troski związane z pożyczką: kto chce

⁷ Tamże, s. 32. O zgodności ducha handlu z wiarą i praktykami religii żydowskiej, por. I. Kristol, *Christianity, Judaism and Socialism*, [w:] *Reflections of a Neoconservative. Looking Back, Looking Ahead*, ed. Basic Book, New York 1983, s. 316-317.

pożyczyć, „całuje jego ręce i o bogactwach bliźniego mówi cichym głosem, ale się ociąga, gdy przyjdzie pora zwrotu, i oddaje w zamian słowa niezadowolenia i na złe czasy się skarży. Jeśli zaś zdoła, zwróci zaledwie połowę, i należy uważać to za rzecz znalezionej; a jeśli nie będzie mógł, pozbawi go pieniędzy, uczyni go sobie bez powodu wrogiem, odda mu przekleństwa i obelgi i zamiast czci, zapłaci mu zelżywością” (Syr 29, 5–7)⁸.

Najczęściej udzielający pożyczek zabezpieczali się przed brakiem zwrotu biorąc w zastaw jakiś przedmiot (Rdz 38, 17–18), który miał charakter gwarancji za udzielony kredyt i pozostawał własnością dłużnika. Prawo ograniczało jednak zakres zastawu. Pod żadnym pretekstem nie można było zabrać w zastaw przedmiotów codziennego użytku. I tak np. jeśli chodzi o płaszcz, wierzyciel winien go zwrócić ubogiemu dłużnikowi na czas zimnej nocy, aż do rana (Wj 22, 25; Pwt 24, 10–13), a odzieży wdowy nie można było w ogóle zastawiać (Pwt 24, 17). Nie wolno też było zajmować kamieni młyńskich czyli żaren, których używano codziennie do mielenia mąki na chleb. Komornikowi nie wolno było wchodzić do domu dłużnika, aby tam wybrać przedmioty do zajęcia w zastaw – jedynie sam dłużnik miał prawo wybrać odpowiednie przedmioty i wynieść je na dwór do czekającego tam wierzyciela⁹.

Niemożliwość zapłacenia długów powodowała popadnięcie w niewolę, inną jednak niż niewola niewolników jako jeńców wojennych, którzy byli przedmiotem handlu na całym starożytnym Bliskim Wschodzie (Am 1, 6. 9). W dawnym prawie również złodziei, którzy nie mogli oddać skradzionych rzeczy, sprzedawano do niewoli (Wj 22, 2). Nigdy nie była to jednak niewola wieczysta, gdyż w roku jubileuszowym niewolników pochodzenia izraelskiego uwalniano, a właściciela zobowiązywano do zaopatrzenia

⁸ R. Laurentin, *Rozwój a zbawienie*, dz. cyt., s. 106–107.

⁹ Por. M. Filipiak, *Ochrona prawa najbiedniejszych w prawodawstwie społecznym Pięcioksięgu*, [w:] *Scrutamini Scripturas*, Kraków 1980, s. 73–83.

ich we wszystko, co niezbędne, by mogli podjąć samodzielne życie i nie popadli znowu w niewolę z braku środków do życia (Pwt 15, 12–15). Biblia krytykuje wszystkich, którzy usiłowali odzyskać swe dobra za cenę wolności bliźniego.

Wykorzystanie nieszczęścia bliźniego dla własnych korzyści materialnych nazywane było niesprawiedliwością. Pożyczkę traktowano jako pomoc sąsiedzką dla poprawy funkcjonowania gospodarstwa, a nawet nadawano jej charakter obowiązku religijnego (Pwt 15, 8)¹⁰. Niezwykłymi postanowieniami prawnymi, w dziedzinie regulacji własności, była instytucja roku szabatowego i roku jubileuszowego.

Rok szabatowy przypadał co siedem lat (Wj 23, 10–11), co było związane z tygodniem trwającym siedem dni, który kończył się odpoczynkiem szabatowym. Cykl ten rozpoczynał się rokiem szabatowym począwszy od wejścia ludu wybranego do Ziemi Obiecanej. W roku tym dawano całkowity odpoczynek ziemi, nic na niej nie siejąc, ani nie zbierano płodów, które zostawiano ubogim. W roku szabatowym darowano wszelkie długi i uwalniano każdego niewolnika – jeśli ubogi zaprzedał się bogatemu – chyba, żeby chciał pozostać u swego pana (Kpł 25, 1–17; Pwt 15, 1–13; Jer 34). Nehemiasz nakazywał: „Zwróćcież im (biednym) natychmiast ich pola, winnice, ogrody oliwne i domy oraz darujcie udzieloną im pożyczkę pieniędzy, zboża, wina i oliwy” (Neh 5, 11)¹¹.

Rok jubileuszowy przypadał co pięćdziesiąt lat, na koniec siedmiu okresów szabatowych (Kpł 17–26). W rzeczywistości był więc rokiem czterdziestym dziewiątym, ostatnim z siedmiu lat szabatowych. Rozpoczęcie takiego roku oznajmiano dęciem w róg, jobel, stąd nazwa. Łączył się on z nieuprawianiem ziemi

¹⁰ Por. G. Witaszek, *Prorocy Amos i Micheasz wobec niesprawiedliwości społecznej*, Tuchów 1992; tenże, *Wspólnota izraelska w świetle społecznej krytyki proroka Amosa*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 43:1990, nr 3–6, s. 105–111.

¹¹ D. Novak, *Ekonomia i sprawiedliwość: przykład żydowski*, [w:] *Etyka kapitalizmu*, dz. cyt., s. 52–62. Por. G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, przekł. B. Wiśniewski, wyd. Pax, Warszawa 1986, s. 26, 164.

przez dwa lata i powrotem wszelkiej posiadłości ziemskiej, bez żadnej zapłaty, do pierwotnych właścicieli. Dlatego też we wszelkich transakcjach dotyczących posiadłości ziemskiej brano pod uwagę ilość lat, których brakowało do najbliższego roku jubileuszowego. Wszelkie długi miały być darowane, a niewypłacalni dłużnicy i niewolnicy izraelscy odzyskiwali wolność. Podobnie domy powracały do pierwotnych właścicieli. Wszystkie te zarządzenia znajdowały religijne uzasadnienie – ziemia nie mogła być sprzedana z utratą wszelkich praw do niej, gdyż należała do Boga, a Izraelici nie mogli stać się pełnymi niewolnikami, gdyż byli sługami Boga, który ich uwolnił z niewoli Egiptu¹².

Trudno dzisiaj określić w jakiej mierze instytucje roku szabatowego i roku jubileuszowego były w praktyce respektowane. Z pewnością były próbą (utopijną?) wprowadzenia idealnego stanu społecznej sprawiedliwości i równości¹³.

Zasadnicze ustawy, przepisy prawne i obyczaje związane z własnością, obecne w Starym Testamencie, były nadal aktualne w czasach Jezusa. W okresie Nowego Testamentu również Boga uważano za pierwszego właściciela wszystkiego; istniał niepodważalny prymat właściciela nad dzierżawcą, czyli Boga nad człowiekiem. Przekreślenie tego prymatu byłoby uderzeniem w porządek Boży w świecie.

Najważniejszym tematem nauczania i działania Jezusa, Jego myśli, było orędzie o królestwie Bożym. Nauczanie o nim stanowiło punkt odniesienia i wzorzec oceny używania dóbr ziemskich. Ewangelia o Królestwie stanowi więc perspektywę, w której Jezus postrzega swoje dzieło oraz ocenia wartość posiadania dóbr na ziemi. Mówił o tym bardzo wyraźnie: „Starajcie się na-

¹² S. Grzybek, *Rok jubileuszowy w Piśmie Świętym*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 27:1974, nr 3, s. 109–121.

¹³ Por. K. Pauritsch, *Rok jubileuszowy*, [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haider, przekł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, wyd. Pax, Warszawa 1994, k. 1146–1147.

przód o królestwo Boże i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6, 33). Dla tych, którzy właściwie wybierają w swoim życiu priorytety, dobra ziemskie będą drugorzędne. Już tu na ziemi, teraz, możliwe jest doświadczenie panowania Boga, czyli doświadczenie więzów wspólnoty z Ojcem niebieskim, który wszystkich ludzi kocha miłością bezwarunkową (Mt 5, 45) – czyni wolnymi wobec dóbr i majątku. Wierzącemu będzie dane to wszystko, co niezbędne dla życia (por. Mt 6, 25–34). Patrzy on bowiem na siebie jako tego, który został obdarowany przez Boga, a Ojciec wie, czego potrzebuje uczeń Jezusa, jeszcze zanim on o to poprosi (por. Mt 6, 8)¹⁴.

Błędem byłoby poszukiwanie w Biblii „ekonomii” Wskazania Jezusa są formą idealnych imperatywów, kształtujących ogólny schemat życia skierowanego na realizację królestwa Bożego¹⁵. Są także formą przestrogi i pouczeń praktycznych, nie budujących jednolitego systemu ekonomicznego, lecz dokonujących praktycznych „korekt” w każdym z ewentualnych systemów. Do takich należy radykalna krytyka bogactwa, której Jezus dokonał. W Ewangelii św. Mateusza czytamy: „Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” (Mt 6, 24; por. Łk 16, 13). Mamona – aramejskie słowo, które często pojawia się w literaturze hebrajskiej – oznacza majątek, pieniądze, własność, zysk. Najczęściej występuje ono w kontekście negatywnym, nawet w formie spersonifikowanej, jako alternatywa wobec Boga (bożek). Przestroga przed Mamoną, która staje się pseudobóstwem, jest ostrzeżeniem przed własnością, która zniewala człowieka. Kto służy Bogu, objawiają-

¹⁴ H. Giesen, *Problem posiadania majątku w wypowiedziach Jezusa i tradycji nowotestamentalnej*, tłum. E. Mendyk, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 19:1999, nr 1 (109), s. 42–44.

¹⁵ Por. J. Schumpeter, *History of Economic Analysis*, ed. Oxford University Press, New York 1954, s. 71 nn.

cemu się jako kochający wszystkich Ojciec, ten nie jest niewolnikiem, lecz córką lub synem (por. Mt 5, 45).

Podobne znaczenie posiada wezwanie: „Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków” (Łk 16, 9). Wyrażenie „niegodziwa mamona” nie nadaje wszelkiemu posiadaniu dóbr złego lub grzesznego charakteru. Mamonę należy rozumieć tutaj w sensie negatywnym, o ile szkodzi ona człowiekowi, albo doprowadza go do złego postępowania, lecz nie w tym sensie, że ona sama w sobie jest zła. Przy jej pomocy należy zyskiwać przyjaciół, którymi są potrzebujący, a którym – według św. Łukasza – bogaci chrześcijanie powinni dawać jałmużnę, aby wsparci teraz przez nich kiedyś pomogli im samym¹⁶.

Temat własności i posiadania jest kontynuowany w Ewangelii św. Łukasza 16, 10-12, która podejmuje problem wiernego zarządzania dobrami: „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie nieuczciwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy?” (Łk 16, 10 n.). Dobrom ziemskim, jako mniejszym, „drobnym”, zostało przeciwstawione dobro zbawienia, „prawdziwe dobro”. Forma antytezy podkreśla owo przeciwstawienie. Tylko ten, kto w sposób odpowiedzialny i właściwy obchodzi się z dobrami ziemskimi, może równie godnie zarządzać wiecznym darem zbawienia. Kontakt z dobrami ziemskimi jest „poligonem”, sprawdzianem i nauką władania dobrami większymi. Otrzymanie tego, co naprawdę jest wartościowe, zależy od odpowiedzialności i rozsądku w podejściu do „niegodziwej mamony”¹⁷.

Sama własność, nawet zgromadzona w ogromnych ilościach, nie jest podstawą do potępienia właściciela. Bieda też nie zawsze jest błogosławieństwem, gdyż np. może być wynikiem lenistwa.

¹⁶ H. Giesen, *Problem posiadania majątku...*, dz. cyt., s. 46-49.

¹⁷ Tamże, s. 49-50.

W przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19–31) Jezus mówi o bogatym potępionym nie za to, że był bogaty, lecz dlatego, że był chytry i zaniedbał obowiązki społeczne spoczywające na jego własności. Przypowieść jest ostrzeżeniem bogatych, żyjących jeszcze na ziemi, przed losem, który może ich spotkać, a który już stał się udziałem bogacza. Powinni oni wszyscy kierować się wskazaniami Mojżesza i Proroków (Łk 16, 19–26), co oznacza zobowiązanie do przekazywania jałmużny biednym, stosownie do ich rzeczywistych potrzeb. Kto bowiem postępuje w ten sposób, naśladuje Boga w Jego miłosiernym działaniu (Łk 6, 36)¹⁸. Bogactwo niesie ze sobą zagrożenie, wyzwała bowiem żądzę posiadania coraz więcej przywiązuje do siebie. Stąd bardzo twarde stwierdzenie Jezusa: „Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Niebieskiego” (Mt 19, 23–24). Na pytanie uczniów, kto więc może zostać zbawiony, Jezus odpowiada: „U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe” (Mk 10, 27; Mt 19, 26; Łk 18, 27). Wolność wobec własności jest prawdziwym znakiem życia chrześcijańskiego: „Trzeba, aby ci (...), którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali” (1 Kor 7, 29–31).

Krytyka bogactwa, przeprowadzona przez Jezusa, dotyczy nie tyle dóbr ziemskich, co sposobu ich używania. Jezus zachowuje pełną suwerenność wobec dóbr ziemskich. Nie pochodził z najniższych sfer społecznych; był, podobnie jak św. Józef, cieślą. Również uczniowie: pochodzili ze średniej warstwy społecznej. W otoczeniu Jezusa znajdowały się szlachetne niewiasty, które wspomagały, Jego i uczniów, materialnie (Łk 8, 2 n.). Także głoszenie przez Jezusa wezwania do pożyczania pieniędzy bez dopominania się o zwrot (Mt 5, 42; Łk 6, 30. 34) zakłada posiadanie majątku, który umożliwiałby pożyczkę. Od zwierzchnika celników, Zacheusza, nie domaga się, by zupełnie zrezygnował z po-

¹⁸ G. Witaszek, *Biblijne podstawy własności prywatnej*, dz. cyt., s. 38–39.

siadanych dóbr (Łk 19, 8 n.). Nie ma żadnej wzmianki w Ewangelii, by Jezus w sposób wyjątkowy unikał bogatych; korzystał z ich zaproszenia, brał udział w ucztach (np. Łk 7, 36–38), nawet gdy pobożne środowiska drwiły z Niego: „Oto żarłok i pijak, przyjaciel grzeszników i celników” (Mt 11, 19; Łk 7, 34). Jezus wyraźnie rezygnuje z postów, które nie pasują do czasu zbawienia (Mk 2, 18–22)¹⁹.

Podstawowym założeniem nauki Jezusa o bogactwie i posiadaniu było wyzwolenie człowieka z niewolniczego przywiązania do posiadanych dóbr (Mt 6, 24–33; Mk 10, 28–31; Łk 10, 3), by w ten sposób uzdolnić go do służenia bliźnim. Podniesienie zasady miłości bliźniego do rangi najwyższego prawa było wkładem Jezusa w przewyciężenie różnic społecznych, także i tych, które wynikają z posiadania lub nie wielkiej własności. „Teorię ekonomiczną” Jezusa można streścić w następujących słowach: „Bóg pozwala każdemu zarabiać pracą na życie; troskom może zarządzić miłość; bogactwo stanowi niebezpieczeństwo dla duszy i należy się go lękać... Wszelkie problemy związane z własnością są rozpatrywane wyłącznie ze stanowiska konsumenta, którego zdrowie zależy od umiarkowania i który, sprawując rozważne miłosierdzie, wypełnia pustkę wytwarzaną przez nędzę”²⁰.

Pierwotny Kościół, w wyniku interpretacji stosunku Jezusa do własności, podjął próbę budowania społeczności w oparciu o nowe zasady. Nie wydano żadnego dekretu znoszącego niewolnictwo, lecz w codziennym życiu chrześcijanin uważał, że „nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego” (Ga 3, 28), gdyż wszyscy są jednym w Chrystusie. Podobnie nie krępowano swobodnego używania dóbr prywatnych, lecz duch chrześcijański otwierał serca na potrzeby innych. W *Dziejach Apostolskich* czytamy: „Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspól-

¹⁹ H. Giesen, *Problem posiadania majątku...*, dz. cyt., s. 54–55.

²⁰ E. Troeltsch, *The Social Teachings of the Christian Churches*, t. 1, ed. O. Wyon, New York 1931, s. 59–60.

ne. Sprzedawali majątki i dobra, i rozdzielali każdemu według jego potrzeby” (Dz 2, 44–45); „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Nikt z nich nie cieriał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze (uzyskane) ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby” (Dz 4, 32. 34–35). Została zachowana nadal własność prywatna, czego dowodem jest zdarzenie z Ananiaszem i Safirą, którzy zostali ukarani nie dlatego, że zachowali część swego majątku dla siebie, lecz dlatego, że skłamali Duchowi Świętemu (Dz 5, 1–11).

Św. Paweł mocno podkreślał, zwracając się do Tesaloniczan i do Koryntian, że zawsze utrzymywał się z pracy własnych rąk. Sam zajmował się wyrobem namiotów (Dz 18, 3). Domagał się od nowo nawróconych, by pracowali. Bogactwo nie ma dla niego istotnego znaczenia tak długo, jak długo człowiek się do niego nie przywiązuje i jak długo hojnie dzieli się z bliźnimi w potrzebie (1 Kor 1, 20–21). Głupstwo „mądrości” świata zawiera się w braku rozeznania, że naprawdę liczącym się bogactwem jest bogactwo Boga i życia w Nim. To Chrystus jest prawdziwym „ploutos” (starogreckie określenie bogactw, z którego wywodzi się plutokrata) (2 Kor 8, 9); słowo Boże, zamieszkując we wspólnocie, „wzbogaca” ją (Kol 3, 16); a chrześcijanie bogacą się przez ubóstwo Chrystusa, które w Bożej tajemnicy jest prawdziwym bogactwem (Kol 1, 27). Dlatego „ci, którzy nabywają, (powinni żyć tak), jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata – tak, jakby z niego nie korzystali” (1 Kor 7, 30–31)²¹.

Myśl o dzieleniu się własnością prywatną została bardzo wyraźnie sformułowana w Ewangelii św. Łukasza: „Kto ma dwie suknie, niech (jedną) da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni” (Łk 3, 11). Nauka Kościoła, zgodnie

²¹ R. J. Neuhaus, *Bogactwo i beztroska: być bogatym, bogactwo tworzyć*, [w:] *Etyka kapitalizmu*, dz. cyt., s. 176–181.

z poleceniem zawartym w tych słowach, skupiła uwagę na obowiązkach społecznych ciążących na własności prywatnej. Człowiek powinien wszystkie swe wysiłki i działania skierować na rzecz dobra społecznego, współdziałać z tym wszystkim, co jest niezbędne do zachowania dobra powszechnego. We wczesnej nauce Ojców Kościoła utrzymywano, że wszelkie dobra były pierwotnie przeznaczone dla wszystkich, a nierówności w ich podziale spowodowane zostały przez grzech i są następstwem pożądlivosti. Instytucja własności prywatnej powstała zaś w wyniku grzechu. Własność niosła ze sobą podwójne niebezpieczeństwo: duchowe niebezpieczeństwo dumy i cielesne – braku niezbędnego minimum dla biednych. Celem miłosierdzia, które zalecano praktykować, nie było tylko zniesienie niesprawiedliwości, lecz budzenie i praktykowanie nowego ducha miłości. Jego celem był nowy duch, a nie nowy porządek społeczny. Bogaczom, którym groził grzech pychy z powodu ofiarowywanej jałmużny, wskazywano, że jest to akt sprawiedliwości, a nie miłosierdzia, gdyż każdy człowiek ma naturalne prawo do tego, co potrzebuje²².

W *Didache*, z końca I wieku, autor domaga się od wszystkich chrześcijan, by dzielili się z braćmi znajdującymi się w potrzebie, a nie mówili: „to własność prywatna” (4, 8); zarazem jednak wzywa do ostrożności: „Niech jałmużna spotnieje w twojej dłoni, zanim znajdziesz tego, któremu ją dasz” (1, 6). *List Barnaby* przestrzega wierzących, by „nie wiązali się ani nie naśladowali tych, co nie umieją zdobywać pożywienia w trudzie i pocie, lecz łupią cudzą własność, na pozór ubodzy duchem, a patrzą tylko, kogo mogliby obrabować” (10, 4)²³. Hermes, autor *Pasterza*, przypuszcza, że osiągnący zbyt dobre wyniki ekonomiczne „zaprzeczają Bogu z

²² H. Becker, H. E. Barnes, *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii*, cz. 1, tłum. J. Szacki i in., wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1964, s. 324-326.

²³ R. M. Grant, *Wczesne chrześcijaństwo i wytwarzanie kapitału*, [w:] *Etyka kapitalizmu*, dz. cyt., s. 24-25.

powodu bogactwa i swoich interesów", gdyż „w mało co wierzyli, całkiem oddani bogactwu, interesom, pogańskim przyjaźniom i wielu innym zajęciom z tego świata", a „ci, którzy w wielu rzeczach pracują, popełniają też wiele grzechów i zajęci swymi interesami bynajmniej nie służą Panu”²⁴.

Ekonomia, a w niej własność prywatna, sposób posiadania i jej zakres nazwane były podrzędnym celem, wobec pierwszorzędne-go dla życia chrześcijanina, jakim jest zbawienie. Bowiem „cóż za (...) korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mt 16, 26).

Biblical Instruction in Ownership

Summary

Biblical instruction in ownership has its origins in the basic truth shown in the book of Genesis that God created heaven and earth (Gen 1. 1-2; 4a; 4b-25). It thus emphasises the fact that God is an absolute beginning of all creation and that everything belongs to Him. At the same time, the description of Creation includes the truth about an aim of the existence of the world, which is to serve man who has been called to have a dialogue with God. God enabled man to live and develop, to carry out a plan to transform the earth and create his own world of culture.

Economy, including private ownership, the way of possessing and its range were termed a mirror aim as opposed to an aim that is major in the life of every Christian - redemption. „Will a person gain anything if he wins the whole world but loses his life?” (Mt 16. 26).

²⁴ *Hermes, Pasterz, Visiones* 3. 6. 5, 10. 1. 4; *Mandata* 3. 5, 8. 10; *Similitudines* 1. 6, 1. 10-11, 2. 5, [w:] *Ojcowie apostołscy*, tłum. A. Lisicki, Poznań 1924.